



GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W JAWORZU
WOJ. BIELSKIE

ECHO JAWORZA

GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

Trzy miesiące temu przedstawiliśmy Państwu projekty i stan zaawansowania działań podejmowanych przez Urząd Gminy we współpracy z Komisją Budownictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy. Od tego czasu wiele się zmieniło.

Po pierwsze, wobec ogólnych braków pieniędzy w budżecie kraju bardzo mało realne stały się wysokie dotacje i korzystne niskoprocentowane, częściowo umarżalne kredyty z Wojewódzkiego Fun-

W międzyczasie temat rozwiązania gospodarki ściekowej na naszym terenie podjęła P.K. "Aqua", przygotowująca się do budowy oczyszczalni ścieków w Wapienicy do której naturalnie, grawitacyjnie ciąży część Jaworza i Jasienicy.

"Aqua" w poszukiwaniu dostawców ścieków dla swojej oczyszczalni zaproponowała nam odbiór ścieków na granicy gmin BEZ PONOSZENIA KOSZTÓW PARTYCYPACJI W BUDOWIE OCZYSZCZALNI w Wapienicy.

O oczyszczalni ścieków i kanalizacji dla Jaworza

duszu Ochrony Środowiska i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Większość potencjalnych darczyńców deklarujących wcześniej źródła finansowania inwestycji z upływem czasu widziało się po szczegółowych rozmowach potencjalnymi wykonawcami projektów, bądź inwestycji (za odpłatnością).

Następnie Sejm RP uchwalił powołanie 49 Wojewódzkich Zarządów Funduszu Ochrony Środowiska, które mają działać na nowych zasadach i teraz, kiedy jest najlepszy czas na prowadzenie inwestycji ziemnych są dopiero w stadium organizacji.

W ostatniej chwili, dotychczasowy gestor funduszu - Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego rozdysponował niewielkie kwoty dotacji pomiędzy ubiegające się gminy, z czego na Jaworzę przypadło 300 mln zł na budowę kanalizacji.

Wapienicka oczyszczalnia ma powstać ze środków własnych PK "Aqua" oraz z funduszy Banku Światowego (jako druga w Polsce, obok Krakowa inwestycja ekologiczna kredytowana przez ten bank). Naszym zadaniem jest więc aktualnie jedynie budowa sieci kolektorów ściekowych w Jaworzu i podłączenie ich do wyznaczonych 3 punktów odbioru ścieków na granicy gmin Bielsko i Jaworzę.

Pomimo wielkiego sentymentu do przedstawionej i zaakceptowanej koncepcji budowy własnej niezależnej oczyszczalni dla Jaworza, za zmianą przemówiły głównie względy ekonomiczne. W przypadku rezygnacji z własnej oczyszczalni inwestycja rozwiązująca gospodarkę ściekową taniej o koszt jej budowy, to jest o ok. 20 miliardów złotych. (koszt kanalizacji i przepompowni są zbliżone w obu wariantach) tzn. ok. 30-36 mld zł.

2. Przebieg projektowanej kanalizacji sanitarnej w dużej mierze wykorzystujący naturalne spadki terenu i grawitację jest w większości niezmienny dla obu przypadków (oczyszczalnia w Jaworzu i oczyszczalnia w Wapienicy) - kierunek ostateczny wymusza niewielkie przepompownie - co pozwala kontynuować rozpoczęte prace projektowe.

3. Odpada ewentualna uciążliwość pracującego obiektu dla środowiska miejscowości.

4. Wskaźniki ekonomiczne dla budowy i eksploatacji obiektu większego (Wapienica 15 000 m³/dobę) są niższe, niż dla obiektu kubaturowo mniejszego (Jaworze 2 000 m³/dobę).

Mimo trudności finansowych Rada Gminy i jej komisje branżowe oraz Zarząd i Urząd Gminy uważają sprawę rozwiązania gospodarki ściekowej naszej miejscowości za konieczną i nieodwołalną, szczególnie teraz gdy dążymy do odzyskania statusu uzdrowiska, a Jaworze nastawia się na przyjmowanie gości z kraju i ze świata upatrując w turystyce leczniczej i rekreacji powrót do świetności i zarobek.

Nie bez znaczenia jest także ta sprawa przede wszystkim dla nas - mieszkańców, jako poprawa warunków życia i higieny.

Po licznych konsultacjach, rozmowach i ustaleniach doprowadzono do podpisania trójstronnego porozumienia pomiędzy: PK "Aqua" reprezentowanym przez dyrektora mgr inż. Bogdana Traczyka, a gminą Jaworze reprezentowaną przez wójta mgr inż. Pawła Mularza oraz Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego reprezentowanym przez dyrektora mgr inż. Mariana Pilichlewicza. Przedmiotem porozumienia jest przejęcie ścieków bytowo-gospodarczych ze zlewni gminy Jaworze przez oczyszczalnię ścieków w Wapienicy; "Aqua" nie żąda partycypacji gminy w kosztach budowy oczyszczalni oraz odcinków kanalizacji wspólnej poza terenami gminy Jaworze; gmina wybuduje kolektory ściekowe i wiączy je w miejscach wskazanych na projekcie do kolektora głównego; planowany termin przyjęcia ścieków przewiduje się na

czwarty kwartał 1996 r.; przewidywana wysokość opłat za ścieki jest określona w załączniku.

Przyjęcie przedstawionego wyżej rozwiązania spotkało się z przychylnością i poparciem pana wojewody Mikoława Stycznia, jako logiczne i kompleksowe dla naszego rejonu; mamy nadzieję, że podobny będzie odbiór mieszkańców Jaworza.

Teraz wkroczyliśmy w fazę wymagającą ściślejszej współpracy urzędu i mieszkańców oraz instytucji działających w Jaworzu. Zapewne zauważyliście Państwo dwie ekipy geodetów w towarzystwie koordynatora i projektantów, którzy od kwietnia wykonują w terenie pomiary sytuacyjno-wysokościowe wzdłuż tras przyszłych kolektorów. Przebieg ich został dobrany optymalnie.

Na ogół spotykamy się ze zrozumieniem, wyjaśniając na bieżąco zainteresowanym dlaczego w tym, a nie innym miejscu konieczne jest prowadzenie kolektora. Mamy nadzieję, że gdy w lipcu zawitamy u Państwa ze szczegółowymi uzgodnieniami spotkamy się również z przychylnością i akceptacją.

Realizacja takiej inwestycji bez większych środków finansowych nie jest możliwa; nie jest możliwe także czerpanie na ten cel ze szczupłego i tak budżetu gminy przeznaczonego na bieżącą działalność. Urząd Gminy nadal czyni starania o dotacje i niskoprocentowane kredyty, nadto zwrócimy się do jednostek prowadzących działalność na terenie Jaworza i do mieszkańców o częstotliwe partycypanie w kosztach budowy. Propozycje przedstawimy w lipcu, licząc że do tak ważnej dla nas wszystkich sprawy każdy dołoży swoją cegiełkę mimo codziennych trudności i braków.

* Ryszard GRZYWNOWICZ
przewodniczący Komisji Budownictwa
i Ochrony Środowiska RG

* Paweł MULARZ
wójt gminy Jaworze

Nadzwyczajna sesja Rady Gminy w Jaworzu

W dniu 8 czerwca 1993r. odbyła się Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy w Jaworzu. Główne tematy tego spotkania to ustosunkowanie się Rady Gminy do pisma 146 mieszkańców części Jaworza formułujących wnioski o pozbawienie mandatu radnego Władysława Nikla oraz wyjaśnienie i ustosunkowanie się do zarzutów skierowanych pod adresem Przewodniczącego Rady Gminy.

Sprawa pozbawienia mandatu radnego została zbadana przez Komisję Rewizyjną

i przedstawiona na tejże sesji (protokół nr 2/93). Problem został oddalony ze względu na niezgodność takiej procedury w myśl ustawy o Samorządzie Terytorialnym z dnia 8 marca 1990 roku, ustawy Ordynacji Wyborczej do Rad Gmin z dnia 8 marca 1990 roku oraz opinii rady prawnego. W dalszej części 17 radnych z Jaworza (z ogólnej liczby 18) szczegółowo przedyskutowała wszystkie zarzuty wobec Przewodniczącego Rady głosując imiennie nad każdym z nich. W rezultacie oddalono postawione zarzuty.

Sesja zobowiązała radnego Władysława Nikla do zorganizowania spotkania z mieszkańcami podjętymi na liście w celu wyjaśnienia problemu.

Bożena Szłapa

Lekcja demokracji

W ostatnim okresie okolice Jaworza w rejonie ul. Podgórskiej zostały zelektryzowane sensacyjną akcją, która znalazła finał na spotkaniu w szkole w Jaworzu Średnim w dniu 22.06.93 r.

Wąska grupa osób, teoretycznie nikomu nieznaną, postanowiła wykorzystać fatalny stan dróg w tym rejonie do swoich celów. Nie patrząc na stan prawny dotyczący Rady Gminy i radnych, postanowiła zorganizować akcję "podpisów" przeciwko mojej osobie jako radnemu i przewodniczącemu Rady Gminy.

Rozumiem, że podejmując się pracy radnego, a tym bardziej przewodniczącego RG jestem osobą publiczną podlegającą ciągłej kontroli i ocenie. Powołana komisja rewizyjna RG oraz poświadczona tej sprawie sesja nadzwyczajna analizowały poszczególne zarzuty i kolejno odrzucały je jako bezpodstawne.

Smaku całej sprawie dodaje fakt, że autorzy zarzutów nie mieli odwagi ich podpisać. Postanowili schować się za plecami mieszkańców, którym dali je do podpisu. Jeszcze przed spotkaniem z mieszkańcami, na którym pragnąłem rozliczyć się ze stawianych zarzutów miałem miłe gesty mieszkańców wyrażające dezaprobatę dla tej akcji podpisów. Na spotkaniu byli również odważne głosy świadczące o tym, że podpisy niektórych znalazły się przypadkowo, mówiąc to bardzo delikatnie.

Osobisty list jednego z mieszkańców przekonał mnie o wysokim morale tego człowieka. Potrafił w sposób otwarty i szczerzy poinformować mnie, że jego podpis na tej liście zarzutów to pomyłka.

Wszystkim mieszkańcom, którzy w tych trudnych dla mnie chwilach okazywali mi dowody sympatii bardzo dziękuję. Pragnę również podziękować tym mieszkańcom, którzy przybyli na spotkanie ze mną

w dniu 22.06.93 r.

O ile na początku spotkania była wielka niewiadoma, to po wyjaśnieniach, odpowiedziach i dyskusji, grono osób przekonanych, że były manipulowane, stało się szersze.

Doszedłem do wniosku, że mało jest informacji o pracy Rady i Urzędu Gminy. Przybyła grupa ok. 40 osób po wszystkich rzetelnych odpowiedziach na niektóre podchwytliwe pytania wręcz demagogiczne i pozbawione logiki, zrozumiała jakiemu celowi służy sprawa skierowana przeciwko mojej osobie.

Wiem, że część z tej listy 146 osób z pełną świadomością jest mi nieprzychylna. Takie jest ich prawo. Do nikogo z tej listy nie czuję urazy. Taka sytuacja prędzej czy później musiała nastąpić. Jesteśmy w okresie przejścia z ustroju totalitarnego do demokracji. Każdy ma prawo wyrażać opinię o osobach funkcyjnych w gminie.

Jednak nim wyraża się zdanie mające krzywdzić daną osobę należy najpierw zebrać stosowne dowody.

Cel jaki prowokatorzy sobie wyznaczili tj. skompromitowanie mojej osoby może się udać częściowo. Przy okazji mieszkańcy mogli poznać grupę inicjatywną. Jest czas na spokojne przeanalizowanie postępowania każdego z nich. Czy hasła, którymi szermowali służy Jaworzu, czy prywatnym celom. Praca dla Jaworza i ich mieszkańców nie powinna mieć podłoża korzyści majątkowych.

Taką dewizę wyniosłem z domu rodzinnego i wiem, że wąskiej grupie osób jet to nie na rękę.

Niedociągnięcia zawsze zdarzają się. Nie należy ich wyolbrzymiać i wykorzystywać dla swoich celów. Mieszkańcy Jaworza to ludzie myślący trzeźwo i sami zdecydować kto ich będzie reprezentował w przyszłej Radzie Gminy.

Pierwsza lekcja demokracji za nami. Możemy sobie wspólnie pogratulować.

Władysław Nikiel

KULTUROWE DZIEDZICTWO JAWORZA

W celu kontynuowania rozpoczętego cyklu artykułów pod powyższą nazwą rozważmy pilne potrzeby z tej dziedziny. Na początku przytoczę pewien cytat: "Narody tracąc pamięć - tracą życie". - Kraj, który zachował pamiętki po swoich przodkach jest bogaty, podziwiany przez obcych, a mieszkańcom umiła to życie. Dziedzictwem kulturowym zajmują się miłośnicy regionu. Działalność aktywna miłośników Jaworza datuje się od r. 1960. W tym okresie wykonanych zostało wiele pozycji monograficznych oraz zebrane

zostały różne pamiątki. Była także izba pamiątek. Istniała również w Jaworzu rozgłośnia radiowa, tzw. "Radiostudio", gdzie nadawane były przede wszystkim audycje z zakresu kultury ludowej. Na temat dziedzictwa kulturowego w Jaworzu pisały różne gazety, co wpłynęło na uświadomienie mieszkańców oraz stworzyło zachętę do tworzenia prywatnych muzeów.

W okresie samodzielności gminy /od maja 1991/ są w tej dziedzinie niemałe osiągnięcia, jak: przywrócenie Jaworzu pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, założenie Regionalnego Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca, odnowienie altany stołu na Goruszcze, konserwacja pomników przyrody, a ostatnio upamiętnienie osoby aptekarza Jana Bożewicza. Te osiągn-

nięte efekty nie były umieszczane w planach. Jest dużo do zrobienia w zakresie ochrony zabytków. Jak podaje "Echo Jaworza" sprawa ta jest umieszczana w różnych planach działalności, ale brak jest efektywnego i koniecznego szybkiego wykonania, a czas ucieka i zabytki niszczej. Jest ich już mało, trzeba je więc uratować przed całkowitym zniszczeniem. Pomniki przyrody należałoby ogrodzić i postawić malowane tablice informacyjne, co może być przecież wykonane w czynie społecznym. Chodzi przede wszystkim o te, które znajdują się w widocznych miejscach jak np. cisy. Szybkiego działania wymaga otoczenie odpowiednią opieką młynu-wiatraka. Tenże zabytek należy do rzadkości, a w zasadzie dogorywa. 80-letni właściciel, który pilnuje tej niezwykłej jak na dzisiejsze czasy budowli, nie jest w stanie utrzymać obiektu. Dotychczas nie udało się odnaleźć zaginionej kroniki szkolnej z Jaworza, o czym była już wzmianka w "Echu". Również ktoś przetrzymuje pamiątkę nauczyciela Adamca, a przecież powinien on być przechowywany w zbiorach monograficznych w bibliotece. Czytelnicy "Echa" chętniej by czytali informacje o wykonaniu różnych zadań w Jaworzu niż o planach. Przewidziane przez Towarzystwo Miłośników

Ziemi Jaworzańskiej obchody 200-lecia pałacu hrabiowskiego winny spotkać się z przychylnym zainteresowaniem. Taki piękny pałac, a szczególnie park bogaty w rzadkie okazy przyrody, to ozdoba Jaworza. Ten bogaty właściciel Jaworza i dostojnik cesarski - baron Saint-Cenois d'Anneaucourt wybudował powyższe obiekty i szkołę dla obu wyznań /Jaworze Dolne 26/- był z pochodzenia Hiszpanem wyznania rz.-kat. Poślubił Julię von Laszowską, protestantkę, która była bardzo religijna. W r. 1802 wybudował kościół katolicki - mурowany. Dzięki jego staraniom Jaworze mogło rozwijać się również gospodarstwo. Na szczególne uznanie zasługuje założenie przez jego wnuka sanatorium. Był więc miłośnikiem Jaworza, któremu mamy wiele do zawdzięczenia, gdyż to dzięki niemu stało się Jaworze daleko i szeroko znane.

Jako człowiek oświecony - wyprzedził naszą epokę o 200 lat zaszczepiając ducha ekumenizmu, postępu i pojednania narodów Europy. Może Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej pokusiłoby się o nawiązanie stosunków przyjaźni z Hiszpanią? Przecież jest u nas kawałek historii rodu hiszpańskiego z pałacem, parkiem i grobami?

Karol Jaworski

Procesja do czterech ołtarzy



Procesja na ulicy Zdrojowej

W czwartek - w uroczystość Bożego Ciała - po porannej mszy świętej setki jaworzan wyruszyły spod kościoła p/w Opatrzności Bożej w uroczystej procesji dając zewnętrzny wyraz swojej wiary. Trasa w tym roku nieco zmieniona - biegła ulicami: Al. Kościelną, Słoneczną, Chabrową, Kwiatową i Zdrojową. Procesję z Najświętszym Sakramentem prowadził proboszcz jaworzańskiej parafii ks. Adam Gramatyka w asyście ks. wika-



Ołtarz u państwa Mędrków



Ołtarz na placu kościelnym - tradycyjnie już stawiany przez jaworzańską młodzież



W trakcie błogosławieństwa z ołtarza u sióstr zakonnych

rego Eugeniusza Warzechy. Dzięki nowemu bezprzewodowemu nagłośnieniu wierni mogli w pełni uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych przy czterech ołtarzach postawionych przez państwo Ciejków, państwo Mędrków, siostry zakonne oraz młodzież. Ołtarze ozdobione gałązkami brzozy dosłownie usłane były pięknymi kwiatami, a w tle widniały cytaty wyjęte z ewangelii. Na trasie dzieci przedszkolne oraz pierwszokomunijne odświętnie ubrane sypały kwiaty. Procesji sprzyjała piękna, słoneczna pogoda. Liturgię Bożego Ciała zakończyło uroczyste "Te

Deum laudamus" odśpiewane na placu kościelnym.

Dziękując wszystkim wiernym, którzy przyczynili się do uświetnienia ceremonii Bożego Ciała, ks. Adam Gramatyka wspomniał również o procesji, która po raz pierwszy w tym roku zabezpieczała trasę procesji.

*Tekst i zdjęcia
Józef Czader*

Historia Jaworza

CZ. XIV

(1806 - 1817)

Okres wojen napoleońskich rozbudził nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości i wpłynął na niezwykle rozwój zainteresowań historycznych i politycznych, a także zainteresowań Śląskiem. Jako pierwszy przeciw zaborczości Niemców wypowiedział się Hugo Kollataj, który pisał: *"Na szczęście, kraje po prawym brzegu Odry leżące są słowiańskie. Szlacy poczawszy od źródeł Odry aż po granice Brandenburgii mówią po polsku. Nowa Marchia jest prawdziwą częścią Wielkopolski. Pomerania zamieszkała jest przez lud słowiański"*. Temat ten podejmuje również w "Krótkim wyobrażeniu Królestwa Polskiego" (wyd. w 1810 roku) Jerzy Samuel Bendtkie, który do 8 milionów Polaków doliczył Kaszubów, Mazurów i Ślązaków. Tezę tę poparł gen. Amilkar Kosiński w odezwie do rządu pruskiego. Rewelacją historyczną jest zapis pastora opolskiego ks. Richtera, który powołując się na swą rozmowę z wodzem polskim twierdzi, że książę Józef Poniatowski zamierzał włączyć do powstania także kraj nad Odrą. Również w dalekim Wilnie Joachim Lelwiel z katedry uniwersyteckiej tak silnie podkreślał polskość ziem nadodrzańskich, że jeden z jego studentów pisał później: *"Gdy orły nasze lotem błyskawicy, spadną u dawnej Chrobrego granicy..."*. Wymienieni patrioci wyprzedzili dzieje o blisko 150 lat.

Wojny napoleońskie były prawdziwym nieszczęściem dla ludności Księstwa Cieszyńskiego. Bezsensowne ambicje militarystyczne cesarza Franciszka I (od sierpnia 1806 roku - już tylko austriackiego) doprowadziły do niepotrzebnego narażenia na śmierć, kalectwo i rany oraz niewolę olbrzymiej ilości młodzieży i tragedii ich rodzin¹⁾ (zwłaszcza w tych wypadkach, gdy śmierć zbierała ojca wieloletniej rodziny). Austria kompletnie nie była przygotowana do prowadzenia wojny aż na taką skalę.

Księstwo Cieszyńskie wkraczało w XIX wiek z wielkimi perspektywami na szybki rozwój gospodarczy. Sam Cieszyn - w początku tego wieku liczył

ponad 4 tys. mieszkańców i miał 228 domów. Świetnie rozwijał się przemysł i górnictwo. Wprowadzenie prochu strzelniczego do kopalni Zagłębia Ostrowsko - Karwońskiego doprowadziło do wzrostu wydobycia węgla do około 10 tys. ton w 1810 roku. Wzrosło też zapotrzebowanie na żelazo. Dlatego do hut zaczęto sprowadzać rudę z Węgier. W Baszcie koło Frydka uruchomiono drugi piec. W Trzyniecu rozwijało się odlewnictwo, a w innych hutach uruchamiano oddziały przeróbki surówki. Nastąpił też rozwój przemysłu wapienniczego oraz rzemiosła, a w Cieszynie otwarto drukarnię Prohaska.

Bielsko - dzięki zwiększeniu zamówień na sukno dla wojska - modernizowało manufaktury. Od 1806 roku, kiedy to wprowadzono maszyny przędzalnice, rozpoczął się okres rewolucji przemysłowej. Nawet straszliwy pożar, który w 1808 roku zniszczył prawie całe miasto, tylko na krótko przyhamował jego rozwój. W 1811 roku Bielsko było już odbudowane a tkalnie przeszły na fabryczny system produkcji sukna. Miasto liczące - w początku XIX wieku - 5 tys. mieszkańców, stało się powiększało. Jego nieszczęściem było to, że właścicielami większości zakładów przemysłowych byli Niemcy, którzy zaczęli się tu panoszyć. Polaków zatrudniano do najmniej płatnych prac. Dawna ośmiogodzinna dniówka była stale przedłużana (w 1816 roku dzień pracy miał już 12 godzin), co wcale nie pociągało za sobą wzrostu wynagrodzeń.

W całym Księstwie Cieszyńskim robotnicy nie byli finansowo zabezpieczeni przed skutkami wypadków. Warunki ich życia stale pogarszały się, co sprzyjało chorobom i znacznej śmiertelności (zwłaszcza dzieci). Największą nędzę mieli robotnicy w bielskich tkalniach, co w 1811 roku doprowadziło do strajku cechu postrzągaczy, który z Bielska przeniósł się do Białej. Po trzech dniach policja przerwała strajk, ale fabrykanci zostali zmuszeni do podwyższenia zarobków. W 1815 roku w samym Bielsku było 700 mistrzów

sukienniczych, a fabryki eksportowały sukno na Balkany, Bliski Wschód i dostarczały je na umundurowanie różnych (nawet wrogich Austrii) armii.

Od 1807 roku - na skutek wydarzeń w sąsiednim tzw. Śląsku "pruskim" - zaczęły napływać wiadomości, które poważnie zaniepokoiły cieszyńskich wielmożów oraz arcyksięcia. W tym roku rząd pruski zniósł poddaństwo chłopów. W trzy lata później przyznano prawo swobodnego wyboru zawodu, a w 1811 roku zaczął się proces uwłaszczenia chłopów. Prusacy zwrócili się z wprowadzeniem tych zmian na Górnym Śląsku, co doprowadziło do wybuchu powstania chłopskiego.

Wiadomości o tych wydarzeniach docierały na Śląsk Cieszyński, ale nie miały dużego wpływu na rozbudzenia ruchów społecznych. Rząd austriacki powołał stąd tak znaczną ilość rekrutów, że troska o ich los spędzała sen z powiek wielu rodzin. Natomiast władze austriackie, przerażone faktem, iż wielu Ślązaków zbiegło do wojsk gen. Henryka Dąbrowskiego, dopuściły do fatalnego nietaktu w stosunku do samego wodza polskiego²⁾.

Jednak jedna decyzja władz pruskich - pomimo wojny - wywarła wpływ na młodzież Śląska Cieszyńskiego. Decyzją rządu pruskiego w 1811 roku otwarto uniwersytet we Wrocławiu. Na tę uczelnię wstąpiło też wiele młodzieży ze Śląska (także Cieszyńskiego). Już w 1811 roku powstała tam tajna organizacja studencka "Silesia". Należeli do niej studenci różnych narodowości, ale przewodzili jej Polacy. Wkrótce doszło do rozdziewięciu pomiędzy Polakami i Niemcami, którzy związali odrębną grupę o nazwie "Teutonia". Największym osiągnięciem studentów polskich było doprowadzenie do utworzenia w 1815 roku lektoratu polskiego.

Chociaż wojna toczyła się z dala od Śląska Cieszyńskiego, dwukrotnie przyniosła też śmiertelne ofiary naszemu regionowi. Pierwszy raz - po bitwie pod Austerlitz - w rejonie Bielska i Cieszyńska rozlokowano wojska austriackie i rosyjskie, a także szpitale polowe z chorymi i rannymi żołnierzami. Zaraza, która tam wybuchła, przeniosła się

na ludność miejscową. Pochłonęła ona około 10 tys. żołnierzy oraz wielu mieszkańców tej ziemi. To samo powtórzyło się w 1809 roku, kiedy zaraza przeniosła się do miast i wsi Podbeskidzia z transportów chorych i rannych.

Również dla Jaworza nie był to okres łatwy. Właścicielem wsi - po śmierci hr. Arnolda - był wtedy syn zmarłego - Filip Ludwik Saint Genois (1804-1857).

Tu - podobnie jak w całym Księstwie Cieszyńskim - wiele rodzin zamartwiało się o losy synów, mężów i ojców wcielonych do armii austriackiej. Obawy te wzrosły w latach 1805/6, gdy widziano skutki bitwy pod Austerlitz i w 1809 roku podczas transportu rannych. Skape zapisy mileżą na temat skutków zarazy, która wtedy grasowała na Podbeskidziu.

Natomiast dokumentacja szkolna daje wiele wiadomości o jaworzańskiej szkole dwuwyznaniowej. Nauczycielami w niej byli kolejno: Andrzej Liberda (1792-1794)³⁾, Karol Leopold Wala (1794-1796) i Paweł Pilch (1796-1823). Uczono w niej trzech języków - polskiego, czeskiego i niemieckiego, ale dominującym był język polski. Nauka podzielona była na dwa oddziały. Pierwszy (dwuletni) uczył posługiwania się językiem polskim i czeskim w piśmie, czytaniu i opowiadaniu, zaś nauka matematyki ograniczała się do opanowania dwóch działań i tabliczki mnożenia. Oddział drugi (trzyletni) udoskonalał - już poznane - umiejętności językowe i wprowadzał język niemiecki. W matematyce uczono już czterech działań z rozwinięciem na rozwiązywanie zadań tekstowych. Ważnym przedmiotem była religia. Podstawowym podręcznikiem dla obu wyznań była "Nauka Ewangelii Chrystusowej" ks. Pauliniego. Dzieci

ewangelickie ugruntowywały i rozszerzały swoją znajomość religii podczas nauki konfirmacyjnej. Nauka w szkole odbywała się na dwie zmiany (3 + 2 godziny).

W kościele ewangelickim - po powołaniu ks. Jana Chmiela (w 1808 roku) do Białej - trzecim proboszczem - aż do śmierci w 1827 roku - był ks. Franciszek Czyżyk (Czjżek).

Kościół katolicki nadal podlegał parafii jasienieckiej, skąd duszpasterze przyjeżdżali do Jaworza na msze oraz inne posługi religijne.

Obozy i polowe szpitale wojskowe miały własnych kapelanów, a cmentarz był wspólny dla obu wyznań.

W związku z działaniami wojennymi na "cesarskim trakcie" wzrosło natężenie ruchu. Przejazdy - przez Jaworzę - zapoczątkował w 1804 roku - Stanisław Staszic, który wracając z Paryża zatrzymał się w Bielsku. W swym dzienniku zanotował: "Dnia 24 nocowalem w Bielsku. Okolice jego składowają się z wapieniów, z margielów, z glinowapieniów".

W rok później - po ucieczce z bitwy pod Austerlitz - wracał tedy do Rosji car Aleksander I. Wkrótce po nim przeciągnęły resztki wojsk rosyjskich i austriackich wraz z taborami chorych i rannych.

W 1809 roku uciekali do Galicji arcyksiążęta Ferdynand i Franciszek Esthe wraz z kompanią ochrony, a po nich ciągnęły tabory chorych i rannych.

W 1812 roku wracały przez Jaworzę wojska marszałka Scharzenberga.

W 1813 roku - w przeciwnym kierunku - wracały spod Moskwy niedobitki wojsk saskich i francuskich. Po nich - w majowym deszczu - przejeżdżała przez Jaworzę część wojsk Księstwa Warszawskiego (wraz ze sztabem). Sam wódz - po dramatycznej nocy

(7 maja) na Wawelu⁴⁾, dopędza je pod Bielskiem. Księżu Józefowi Poniatowskiemu towarzyszy wybitny poeta i historyk, później profesor Uniwersytetu Warszawskiego a zarazem autor "Wiesława" - Kazimierz Brodziński, który podziwiał porządek, czystość, docenianie oświaty i przywiązanie do polskości ludu cieszyńskiego. Brodziński był wtedy oficerem artylerii. Wojska te (w liczbie 20 tysięcy) wyruszyły ze Skotnik pod Krakowem i od 11 do 13 maja 1813 roku stacjonowały w Starym Bielsku. Poeta, widząc przyjazne stosunki jakie zawiązały się między wojskiem a ludnością miejscową obawiał się, że nastąpią dezercje, bowiem wszyscy już zdawali sobie sprawę z tego, iż szczęście opuściło Napoleona. Sam autor zanotował w swym pamiętniku:

*"Dopelnimy do końca, co każę Ojczyzna.
Tę słuszność wróg nie tylko, lecz obcy nam przyna.
W naszej jedynie ręce dzisiaj się zostala
Bytność, nadzieja Polski, śmierć, hanbra i chwała".*

Okres przejazdów przez Jaworzę zamknął korpus rosyjski wielkiego księcia Konstantego w 1815 roku.

1) Armia austriacka przegrała wszystkie bitwy oprócz ostatniej - pod Lipskiem

2) W 1809 roku - na polecenie Wiednia - wydano ze Śląska zonę gen. Henryka Dąbrowskiego, która przyjechała się leczyć w Dąbrowie

3) Gdy budynek szkolny nie był ukończony - nauka odbywała się we dworze

4) Księżę Józef Poniatowski - w dramatycznych okolicznościach - został tej nocy uratowany przed śmiercią. Kraków opuszczał z przekonaniem, że w najbliższej bitwie zginie. Istotnie - trzecia kula (jak wykazała sekcja zwłok) zakończyła jego życie, co położyło kres domniemaniom, że utonął.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 6.08.1806r. - Likwidacja Św. Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i zdegradowanie Franciszka II tylko do tytułu cesarza Austrii
- 1806r. - Sprowadzenie maszyn przędzalniczych do Bielska i założenie drukarni Prohaski w Cieszynie
- 14.06.1807r. - Klęska Austrii pod Friedlandem
- 7.07.1807r. - Pokój w Tyłży powołuje do istnienia Księstwo Warszawskie
- 1808r. - Pożar niszczy Bielsko
- 1808r. - Proboszczem jaworzańskiego zboru ewangelickiego zostaje ksiądz Franciszek Czyżyk (Czjżek)
- 5-6.07.1809r. - Klęska wojsk austriackich pod Wagram
- 1809r. - Do Galicji uciekają arcyksiążęta: Ferdynand Habsburg i Franciszek Esthe
- 1809r. - Przejazd traktem cesarskim taborów z chorymi i rannymi żołnierzami powoduje następną zarazę
- 1809r. - Władze austriackie deportują ze Śląska zonę gen. H. Dąbrowskiego

- 1810r. - Napoleon przygotowuje wyprawę na Moskwę
- 1811r. - W odbudowanych tkalniach bielskich wprowadza się fabryczny system produkcji sukna
- 1811r. - Strajk postrzygaczy w Bielsku i Białej
- 1811r. - Początek procesu uwłaszczania chłopów na Śląsku "pruskim"
- 1811r. - Młodzież Księstwa Cieszyńskiego udaje się na studia do Wrocławia, gdzie otwarto uniwersytet
- 1811r. - We Wrocławiu powstaje tajna organizacja studencka "Silesia"
- 24.06.1812r. - Początek wyprawy Napoleona na Moskwę
- 1812r. - Przemarsz wojsk marszałka Scharzenberga przez Jaworze
- 1813r. - Austria przystępuje do VI koalicji antyfrancuskiej
- 1813r. - Przemarsz korpusu polskiego z księciem Józefem Poniatowskim oraz Kazimierzem Brodzińskim
- 16-19.10.13r. - "Bitwa narodów" pod Lipskiem
- 9.06.1815r. - Podpisanie decyzji Kongresu Wiedeńskiego
- 26.09.1815r. - Utworzenie "Świętego Przymierza"
- 1815r. - Utworzenie lektoratu polskiego na uniwersytecie we Wrocławiu
- 1815r. - Przemarsz rosyjskiego korpusu wielkiego księcia Konstantego
- 15.09.1815r. - Pokaz parowozu skonstruowanego przez Józefa Bozka w Stromowcu
- 1816r. - Wprowadzenie 12-godzinnego dnia pracy w fabrykach Bielska i Białej
- 1817r. - Pierwszy rejs parostatku Józefa Bozka
- 1817r. - Studenci polscy tworzą we Wrocławiu organizację "Polonia"

Rudolf Dominik



Czasy są ogromnie trudne. Zamknięte są przedszkola i żłobki, oddziały szpitalne i przychodnie lekarskie. Aby ratować oświatę, kulturę i służbę zdrowia społeczeństwo odwołuje się do serc i kieszeni prywatnych ofiarodawców, którzy w różnoraki sposób wsparliby te ważne dziedziny życia narodu. I na szczęście tacy się znajdują. Okazję po temu dał ostatnio Międzynarodowy Dzień Dziecka, który zdopinguwał do ofiar i czynów społecznikowskich w tych sferach - i to w całej Polsce, w miastach i po wsiach, także w podbeskidzkim Jaworzu.

Dla jaworzańskiej dziatwy dyrekcje szkół i komitety rodzicielskie przygotowały wiele atrakcyjnych imprez artystycznych, kulturalnych i sportowych. Wielką frajdę i tym razem sprawiło młodzieży szkolnej kierownictwo szeroko znanego, renomowanego Ośrodka Wczasowo-Rekreacyjnego "Jawor", które udostępniło bezpłatnie kryty basen oraz zaplecze zabawowo-sportowe. Zaś firma przewozowa "Sanbus" p. Leszka Guzmara w tym świętym dniu wozila swymi autobusami gratisowo małych pasażerów i to nie tylko z terenu Jaworza. Obs. bowiem wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 27 w Bielsku-Białej p. Zofia Szpok zwróciła się z prośbą do szefa firmy o przewiezienie uczniów dwóch klas do "Jawora" i uzyskała na to zgodę. Tak więc i miejskie dzieci mogły skorzystać z kąpeli wodnych i słonecznych, zabawić się na terenach rekreacyjnych, pooddychać żywym powietrzem oraz podziwiać przepiękne podgórskie pejzaże. Radości, śmiechu i zadowolenia było przy tym co niemiara. A młodzież jest bardzo wdzięczna tym wszystkim, którzy o to zadbał.

Franciszek Karol Szpok

Skibeczka chleba

*Leży se na stole, na czystym, umyтым,
płóciennym serwetym czyściutko nakryтым,
z przitrzeszczanóm skurką, równiótko ukroto,
nie zmieniała bych ji na świeccę złoto.*

*Bo w tej skibce chleba skowronka śpiywani,
je kąszczyczek chleba i kónieczków grani,
są promyczki słońca, je ludzki starani,
je praca bez końca i miłość bez granic.*

*Weznę jo skibeczke w ręke spracowaną,
siednę na laweczce tam hanej pod ścianą,
i westchnę se cicho (głośno nie pasuje),
jakby mi upadła, to ją pocałuje.*

*Chlebiczku woniaący, powszedni nasz chlebie,
złe to były czasy, jak nie było ciebie.
Dzisiaj za to wszyscy do syta cie jymy,
ale cie za mało isto szanujymy.*

*Dyby tak pozbiyrać twoje okruszyny,
dyby dać na kupke niedogryzki jyny ...
pajudłyby nieroz daleko we świecie
nie znajdujące chleba, wiecznie głodne dzieci.*

Jest to wiersz znanej poetki ludowej z Zaolzia pani Anieli Kupiec z Nydku, a udostępnił go re-dakcji "Echa Jaworza" jej kuzyn - mieszkaniec Jaworza pan Adam Kantor. Serdecznie dziękujemy.



Dwóch starzyków się wybrało ...

Dwóch starzyków, "emerytów", a byłych mieszkańców Jaworza, wybrało się na spacer po znanych sobie przecież terenach. Wędrowkę rozpoczęliśmy od "Krzwza" koło piekarni drogą pod "Harendę", której już nie ma. Na jej miejscu stoi duży blok mieszkalny - czy ładniejszy od dawnej Harendy? Na pewno, ale Młyńska Kępa już nie ta sama. Staw przy p. Kobieli - Sliwce nieczynny, zarośnięty trawą, a szkoda. Na tym stawie trenowali nasi nauczyciele przed corocznym spływem kajakowym Wisłą do Gdańska /kajaki-skiadki produkowała nasza fabryka drzewa Larischa w Jaworzu/.

Dalej - nie ma już śladu po wysokiej i grubej topoli /pamiętajacej ponoć czasy Sobieskiego/- na zbutwiałym pniu wyrosła już duża jarzębina. Następny staw przy dworze też cały zarosły trawskiem i pokrzywami. Nad tym stawem był duży ogród, skąd podkradaliśmy pierwsze w naszym życiu truskawki /znaliśmy tylko nasze leśne poziomki/; a jakie tam były fajne czereśnie. Teraz nie ma tam żadnych upraw. Nie ma też drewnianego koryta nad rzeką, którym spływała woda i zasilala oba niżej położone stawy. Woda wypływała z małego stawu położonego naprzeciw wjazdu do zamku. Stawu dziś też już nie ma /jest jakieś wysypisko porośnięte zielskiem/; pływało tam kiedyś mnóstwo różnych rybek, które dokarmialiśmy na przerwach, ucząc się w starej szkole /koło ogrodnictwa/. Jakiż to był wtenczas duży gmach, a dziś wydaje się taki niepozorny. Stawek ten był kiedyś pierwszym basenem kąpielowym w Jaworzu. Dno było wyłożone dębowymi deskami. Park też nie ten co był, jakiś inny, mały. Nie ma piwnicy-lodowni, nie ma figurki "pyszczka", z którego piliśmy wodę i przemylali rany powstałe przy granii w "wałkę narodów".

U "Hulanika" warczał stale motor spalinowy /obsługiwany przez ojca p. Czesława Czubaję/, który zasilal hrabłowski zamek w prąd elektryczny. Gospody też już nie ma; pozostał pusty plac, na którym chłopcy grają w siatkówkę.

Fotem poszliśmy koło "Konsumu" /dziesiętowego sklepu nr 10/na Kalwarię, podziwiając po drodze nowe, ładne, zgrabne domy i te stare - zmodernizowane. Przeszliśmy tą drogą aż pod las - szkoda, że nie dokonczono jej remontu, tak już niewiele zostało do zrobienia. Z Kalwarii wstąpiliśmy do karczmy "Fod Wierzbą", by posilić się smaczną grochówką. Tu można samemu zobaczyć, co da się zrobić z takiego starego budynku - przytulny ładny lokalik. Nie piszę więcej, bo posądzono by mnie o reklamowanie tejże karczmy - sami zobaczą. A swoją drogą wierzbę należałoby zasadzić, bo sta-

re, które pamiętamy, są wycięte. Droga nasza wiodła aż do dawnej gospody "Hajduka" w Jaworzu Srednim. Co za piękne budynki powstały w ogrodzie Petucha?!

Wracając, podziwialiśmy "nasze" Jaworze. Poszliśmy przez "losek" nad amfiteatrem, gdzie kiedyś, za naszych młodych lat, był kort tenisowy i strzelnica, na której strzelano bardzo często, ale huk wystrzałów był nawet w przylegającym dworze prawie że niesłyszalny/ nie to co dziś - strzelanie słycać w całym Górnym i Dolnym Jaworzu/. Niczego już nie ma z tych urządzeń, a szkoda, bo miejsce na ten cel bardzo dobre.

Zamek był dawniej ogrodzony piotem drewnianym, obsadzony drzewkami oliwnymi, potem piotem siatkowym. Nic z tego nie zostało od strony dworu. Flot drewniany zgnił, siatka ze słupkami przedzewiała, ale co się stało z drzewkami? Przecież wszystkie nie mogły wyschnąć czy wymarznąć?

W "Echu Jaworza" są zagadki fotograficzne, a ja proponuję zagadkę - bez nagrody, dla samej tylko satysfakcji : - gdzie w Jaworzu Dolnym na starej drodze, chyba tak starej jak samo Jaworze, są na krótkim odcinku dwie bramy? Takiego drugiego przypadku trzeba by chyba ze świecą szukać. -

Nazwisko piszącego emeryta zastrzeżone do wiadomości tylko redakcji.



Uwaga - zmiana organizacji ruchu

REMONTY DRÓG

W czerwcu i lipcu będą prowadzone na terenie naszej gminy prace remontowe i modernizacyjne dróg. Najważniejszym organizacyjnie przedsięwzięciem jest modernizacja skrzyżowania ulic Słonecznej i Zdrojowej w centrum Jaworza zgodnie z projektem przebudowy centrum Jaworza opracowanym przez firmę "ALCON", zatwierdzonym przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Wydział Ochrony Środowiska, Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody i inne instytucje oraz zaakceptowanym przez Komisję Budownictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy, Komisję Komunikacji Rady Gminy i Zarząd

Gminy.

Prace będą prowadzone bez zatrzymania ruchu drogowego, a jedynie z wyłączeniem najpierw jednej, a potem drugiej jezdni. Dotychczasowa trójkątna wysępka zastąpiona zostanie "lezką".

Istniejące rozwiązanie z dwiema jezdniami dwukierunkowymi jest bardzo kolizyjne, a zwiększający się ruch pojazdów w centrum (w tym również autobusów) stwarza duże niebezpieczeństwo i było powodem zaistniałych wielu stłuczek, kolizji i poważnych wypadków.

Nowe rozwiązanie po przebudowie skrzyżowania i odpowiednim oznakowaniu (kierunek objazdu wysępki) będzie bezpieczniejsze.

Apelujemy w tym miejscu do wszystkich kierowców przyzwyczajonych przez wiele lat do starego układu komunikacyjnego tego skrzyżowania o zachowanie szczególnej ostrożności zarówno w trakcie przebudowy skrzyżowania, jak i po jej zakończeniu; Apelujemy: nie jeździcie na pamięć, zwracajcie uwagę na nowe znaki.

Za utrudnienia w ruchu podczas przebudowy użytkowników dróg przepraszamy i prosimy o cierpliwość.

W tym samym czasie na terenie Jaworza prowadzone będą remonty cząstkowe ulic; w pierwszej kolejności Bielskiej, Cieszyńskiej Wapienickiej, Zdrojowej, Słonecznej, Cisowej, Stokrotek, Brzaskwiniowej, Południowej, Zdrowotnej, Kwiatowej, Pogodnej, Łukowej.

Ulice mające status dróg wojewódzkich i przebudowa opisanego skrzyżowania finansowane będą z funduszy Zarządu Dróg w Bielsku-Białej, remonty dróg gminnych dokonane zostaną z budżetu gminy.

Na ostatnim posiedzeniu wspólnym Komisji Budownictwa i Ochrony Środowiska i Komisji Komunikacji RG członkowie tej pierwszej postawili wniosek o wstrzymanie remontu ulicy Południowej wobec możliwości rozpoczęcia w tym roku realizacji odcinka kolektora kanalizacyjnego, który według projektu ma być poprowadzony środkiem tej ulicy. Jest to rozwiązanie logiczne i w przypadku otrzymania przyznanej na powyższy cel dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska może zostać zrealizowane, a więc planowany remont cząstkowy ul. Południowej byłby wówczas przesunięty i realizowany po zakończeniu prac przy kanalizacji.

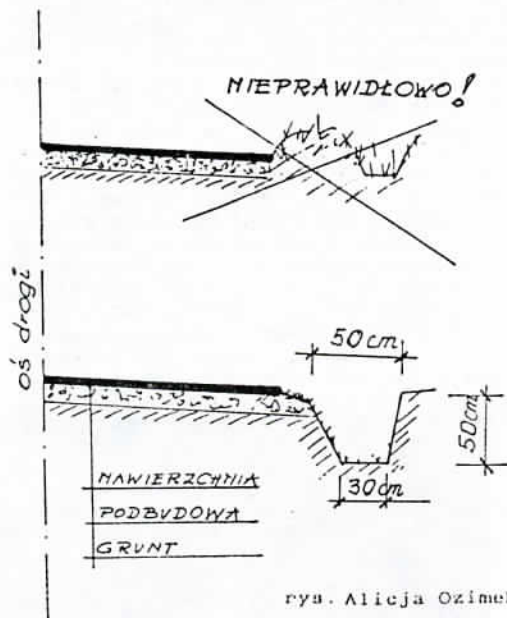
Tegoroczny budżet uchwalony przez Radę Gminy przewiduje wydatki na utrzymanie i remonty dróg w kwocie 900 mln zł. Jest to dwa razy więcej pieniędzy niż spodziewane roczne dochody z tytułu wpłat podatku od środków transportu.

Z tej kwoty musimy jednak zabezpieczyć 60 mln na zimowe utrzymanie dróg gminnych (odśnieżanie, posypywanie); 40 mln projekty centrum Jaworza oraz chodników na ulicy Wapienickiej i Bielskiej; 50 mln na znaki drogowe; 100 mln na naprawę przepustów i mostów, a więc na same remonty dróg zostanie ok. 650 mln zł.

Niektórzy mieszkańcy widząc szczupłość budżetu w stosunku do potrzeb zadeklarowali swą pomoc finansową, lub rzeczową na naprawy swojej ulicy. Mamy już deklaracje z ulicy Południowej, Zdrowotnej, Ładnej i Ukrytej, a w kasie Urzędu Gminy przygotowane są odpowiednie listy dla chętnych (również z innych ulic Jaworza).

Wszystkie wymienione prace wykonawcą będą dwie firmy wyłonione (spośród siedmiu) w wyniku przetargu ze względu na najniższe ceny i znane z jakości swej pracy z poprzednich robót wykonywanych w 1991 i 1992 roku w Jaworzu. Są to firma DAK pana inż. Gaszyńskiego z Bielska-Białej i firma "Brukarstwo" pana inż. Buczkowskiego ze Skoczowa.

Należy zdać sobie sprawę, że głównymi czynnikami niszczącymi nasze drogi są ciężki transport i woda nieodprowadzana do rowów w czasie deszczu i zimowych roztopów wobec braku dbałości o ścięcie wysokich poboczy oraz pogiębienie, czyszczenie i wyprofilowanie rowów odwadniających, jak to przedstawiają niżej zamieszczone rysunki. Przypomina-



rys. Alicja Ozimek

my, że w myśl Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Ochrony Środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymanie czystości i porządku w miastach i wsiach z dnia 30.09.1980r. (Dz. U. Nr 24 z dnia 5.11.1980r. poz.91 roz. 3) za utrzymanie czystości i porządku od granicy posesji aż do połowy jezdni, wraz z rowem, odpowiada jej właściciel lub zarządzający.

Prace nad rozwiązaniem sprawy ciężkiego transportu (firmy transportowe, autobusy i dojazd do placów budowy) są prowadzone przez Komisję Komunikacji Rady Gminy i pracowników Urzędu Gminy i wkrótce zostaną przedstawione w Echu Jaworza.

Alicja Ozimek
Paweł Mularz

Parking

to nie wysypisko śmieci

A KONTENERY SŁUŻYC MAJĄ DO SEGREGACJI ODPADÓW. WYPOWIADAMY WOJNĘ BRUDZĄCYM I ŚMIECĄCYM W JAWORZU.

W 18-kwietniowym numerze "Echo Jaworza" na stronie 3 Sekretarz Gminy mgr Czesław Wierzbicki w art. "Droga Jaworza do Europy" podał kilka przykładów świadczących, że droga ta jest "wyboista" i znacznie wydłuża czas do głównego celu jakim jest między innymi maksymalne zabezpieczenie naszego środowiska przed niepotrzebnymi zanieczyszczeniami i tworzeniem tzw. "dziur" wysypisk śmieci - a wręcz źle świadczą o kulturze osobistej osób tak postępujących.

Na zamieszczonym zdjęciu w w/w artykule leżące śmieci obok kontenera służącego do segregacji surowców wtórnych nadają się tylko do umieszczenia w domowych kubkach i comiesięcznego wywozu na koszt właściciela przez Zakład Oczyszczania, w naszym przypadku "Troja-Eko" - Ustroń, ul. Bażantów 17 tel. 2975, za opłatą wg. aktualnego cennika 25.000 zł. za każdy kubek.

Natomiast kolorowe kontenery wystawione na razie w trzech punktach Jaworza w tym także na parkingu przy ul. Wapienickiej (k. Górnego Dworu) służą do gromadzenia surowców wtórnych takich jak: szkło (butelki, itp.), plastik, baterie i puszki metalowe o czym obawiamy się informowaliśmy w poprzednich numerach "Echa Jaworza".

Z satysfakcją trzeba podkreślić, że w dwóch punktach tj. Jaworzku Nałęczu i Jaworzku Górnym kontenery wykorzystane są poprawnie, zgodnie z ich przeznaczeniem. Jedyne punkt na parkingu przy ul. Wapienickiej stanowi dla pewnej grupy ludności miejscowej - a także częściowo zamiejscowej miejsce w ich odczuciu do "podrzucania" i taniego pozbywania się swoich śmieci. Jest to nieuczciwa "gra" i myślę, że w interesie wszystkich mieszkańców Jaworza takiej praktyki natychmiast trzeba zaprzętać!

Zanotowaliśmy już numery czterech samochodów, którymi ich właściciele podrzucają śmieci na parking (między innymi 2 telewizory, muszlę klozetową, worki i kartony z pomieszzanymi śmieciami) oraz zlokalizowaliśmy sklep, z którego odpady tu są dostarczane.

Ostrzegamy, że niezależnie od mandatów karnych, w następnych wydaniach "Echa Jaworza" publikować będziemy nazwiska tych osób, które dopuszczają się tego typu wykroczeń.

Wielce szanowni mieszkańcy Jaworza i nasi drodzy goście szanujemy czystość i porządek na naszym terenie. Zabezpieczajmy nasze środowisko naturalne przed zanieczyszczeniami. Jest to nasz podstawowy obowiązek.

Jerzy Bisok
Paweł Mularz

OGŁOSZENIA WÓJTA GMINY

Urząd Gminy w Jaworzku ogłasza
**PRZETARG
nieograniczony**
na dzierżawę lokalu sklepowego mieszczącego się w Jaworzku przy ul. Zdrojowej 111.

Powierzchnia lokalu 56m². Warunkiem udziału w przetargu jest utrzymanie branży ogólnie - spożywczej w przedmiotowym lokalu sklepowym z możliwością wprowadzenia również innych branż.

Oferty z propozycjami warunków dzierżawy składać można do dnia 16 lipca 1993 roku w zamkniętych kopertach w sekretariacie Urzędu Gminy w Jaworzku w pokoju nr 19.

Lokal można oglądać w dniach 1 - 16 lipca 1993r. w godz. 12.00 - 14.00 po wcześniejszym zgłoszeniu się w pokoju nr 22 Urzędu Gminy.



Wyrazy wdzięczności dla dr Krzaklewskiego i personelu Oddziału V ze Szpitala "Stalownik" za opiekę medyczną oraz serdeczne podziękowania ks. Adamowi Gramatyce i wszystkim, którzy wzięli udział w Mszy św. i pogrzebie śp. Marii Łaciok.

Składa Rodzina.



Pogrążonej w smutku Rodzinie
ś.p. Januarego ROMANA
serdeczne wyrazy współczucia
w imieniu mieszkańców Jaworza
składają
Wójt i Rada Gminy





LIST OTWARTY



Korzystając z uprzejmości "Echa Jaworza", zwracamy się do Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej, Wójta Gminy w Jaworzu, Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej, Dyrekcji, Grona Nauczycielskiego i Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim o przywrócenie wymienionej szkole imienia Jana Łyska.

Jan Łysek w latach 1912-14 kierował polską szkołą i tutaj rozwinął szeroką działalność patriotyczną, społeczną i literacką. Wraz z Franciszkiem Obrzutek bronił dzieci jaworzańskie przed wynarodowieniem.

W 1914 r. Jan Łysek ochotniczo wstąpił do Legionów. 5 listopada 1915 roku zginął w bitwie pod Polską Górą. W okresie międzywojennym zwłoki kapitana Jana Łyska zostały ekshumowane i przewieziono do Cieszyna. Jednocześnie Szkoła Podstawowa nr 3 w Jaworzu Średnim otrzymała imię swego kierownika, a władze miejscowe ufundowały tablicę pamiątkową, którą miejscowi renegaci rozbili we wrześniu 1939 roku.

Po zbudowaniu "Tysiąclatki", pomimo wniosku Dyrekcji, Grona Nauczycielskiego i Komitetu Rodzicielskiego o nazwanie tej szkoły dawnym imieniem, władze PZPR narzuciły imię Stanisława Bularza, którego działalność nie była związana z Jaworzem.

Zachowując szacunek dla działalności Stanisława Bularza uważamy, że ze względów patriotycznych, historycznych i narodowych szkole tej należy przywrócić imię kpt. Jana Łyska.

Zwracamy się do w/w Władz z uprzejmą prośbą o zrealizowanie naszego postulatu.

Bolesław Wojnar
Rudolf Dominik

Echo Jaworza

Redaguje zespół w składzie: Józef Czader, Bogusław Krzemiński, Paweł Mularz, Jadwiga Roik, Marian Zygmunt.

Adres redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, 43-384 Jaworze Dolne 82, ul. Zdrojowa, tel. 195 lub 813, fax: 871, telex: 35-405.

Druk: Ośrodek Wydawniczy "AUGUSTANA", pl. Ks. Marcina Lutra 3, Bielsko - Biała

Poprzednie numery "Echa Jaworza" można zakupić w redakcji.

Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i opracowania redakcyjnego.



SUKCES

Kuratorium Oświaty w Bielsku-Białej informuje o wynikach XVIII Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Artystycznych.

Program swój reprezentowały 143 zespoły artystyczne w 9 kategoriach (w tym 66 zespołów ze szkół podstawowych). W klasyfikacji ogólnej tuż po Domach Kultury uplasowała się Szkoła Podstawowa nr 1 z Jaworza uzyskując wyróżnienie "S" (specjalne) z zespołem instrumentalnym "Sinfonietta" oraz wyróżnienie I stopnia z zespołem piosenki i ruchu "Jaworowa Gromada".

JAWORZAŃSKIE LATO '93

Komisja Oświaty, Kultury i Sportu Rady Gminy i Urząd Gminy w Jaworzu uprzejmie informują, że począwszy od 26 czerwca do 5 września 1993r. w każdą pogodną sobotę i niedzielę będą organizowane imprezy kulturalno-rozrywkowe pod nazwą "Jaworzańskie Lato 93".

W roku bieżącym odmiennie niż w roku ubiegłym organizację letnich festynów powierzono wyspecjalizowanej firmie reprezentowanej przez pana Wiesława DUDE, która prowadzi działalność o charakterze gastronomiczno - rozrywkowym.

Marian Zygmunt
Przewodniczący Komisji
Kultury, Oświaty i Sportu
Rady Gminy

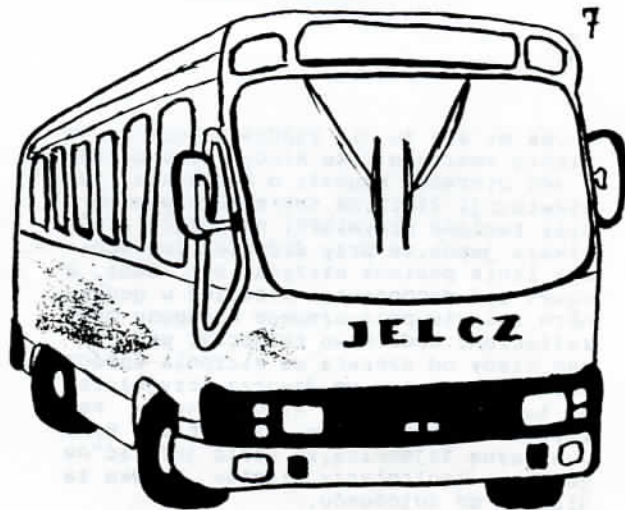
Rozwiązanie zagadki z numeru 19:

Zdjęcie przedstawia drewniany dom pani Zuzanny Kukli (Jaworze Nałęże nr 27).

Nagrodę w wysokości 100.000 zł. wylosował pan Jan Bożek z Jaworza Nałęża. Nagrodę prosimy odebrać w kasie Urzędu Gminy w Jaworzu. Gratulujemy!

DOTYCHCZAS PODJĘTE
UCHWAŁY RADY GMINY

- Nr.1/91 w sprawie wyboru przewodniczącego rady gminy
- Nr.2/91 w sprawie wyboru zastępców przewodniczącego rady gminy
- Nr.3/91 w sprawie wyboru delegata do sejmiku samorządowego
- Nr.4/91 w sprawie wyboru członków zarządu gminy
- Nr.5/91 w sprawie wyboru wójta gminy
- Nr.6/91 w sprawie powołania sekretarza gminy
- Nr.7/91 w sprawie powołania skarbnika gminy
- Nr.8/91 w sprawie uchwalenia statutu gminy
- Nr.9/91 w sprawie utworzenia międzygminnego Ośrodka Pomocy Społecznej dla gmin Jasienica i Jaworze
- Nr.10/91 w sprawie uchwalenia regulaminu organizacyjnego Urzędu Gminy w Jaworzu
- Nr.11/91 w sprawie porozumienia zawartego pomiędzy Urzędem Rejonowym w Bielsku-Białej a Urzędem Gminy Jaworze odnośnie przejęcia niektórych zadań z zakresu administracji rządowej
- Nr.12/91 w sprawie ustalenia kwoty opłaty miejscowej
- Nr.13/91 w sprawie powołania inkasenta gminnego przy Urzędzie Gminy w Jaworzu
- Nr.14/91 w sprawie podatków i opłat lokalnych
- Nr.15/91 w sprawie ustalenia wysokości diet dla radnych oraz członków komisji spoza rady
- Nr.16/91 w sprawie zawarcia porozumienia pomiędzy Urzędem Gminy w Jaworzu a Zespołem Administracyjnym Szkół z siedzibą w Jasienicy
- Nr.16a/91 w sprawie powołania komisji stałych i doraźnych Rady Gminy oraz ich składu osobowego
- Nr.17/91 w sprawie ustalenia granic, obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych
- Nr.18/91 w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości od budynków, budowli i gruntów
- Nr.19/91 w sprawie ustalenia minimalnych stawek czynszów za lokale użytkowe i nieruchomości grunty komunalne na których prowadzona jest działalność gospodarcza
- Nr.20/91 w sprawie uchwalenia miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworze
- Nr.21/91 w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych
- Nr.22/91 w sprawie uchwalenia regulaminu rady gminy Jaworze
- Nr.23/91 w sprawie uzupełnienia składu osobowego komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Gminy w Jaworzu



Autobusy

Od dawien dawna dojazdu do Jaworza zapewniały:bielskie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne i Bielski Oddział PKS.Byliśmy z ich usług zadowoleni, oo raczej nie było powodów do narzekania na punktualność,a dojazd do pracy, szkoły, czy na zakupy zapewniały częste kursy autobusów.Szczególnie my, Jaworzanie przyzwyczailiśmy się do czerwonych autobusów MPK linii 53 i 54,oo do rzadkości należało,navet w zimie"wyпадnięcie"autobusu z kursu.

Wszystko zmieniło się w nowych warunkach ekonomicznych,kiedy zaczęto brakować w kasie państwowej i miejskiej pieniędzy na nieograniczone dotacje dla wielkich przedsiębiorstw o rozbudowanej administracji,kiedy jak w całej Polsce zastrajkowali pracownicy o podwyżki płac,a przedsiębiorstwa zaczęły płacić "popiwek".

wówczas zamiast zreorganizować własną firmę ówczesna dyrekcja MPK sięgnęła po najłatwiejsze i najgorsze rozwiązanie; zażądała,w pierwszej kolejności od gmin "obcych",czyli linii pozamiejskich dopłat w wysokości 10.000 zł za każdy wozokilometr poza granicami miasta Bielska.Po pomnożeniu przez ilość kilometrów ,ilość kursów w dni robocze i w dni świąteczne,przedstawiona przez MPK kalkulacja obejmowała 87mln849tyś744złote w m-cu czerwcu,a 93mln097tyś444złote w m-cu lipcu.W następnym miesiącach podobnie./ przypadku nie zapłacenia w/w sumy MPK zagroziło likwidacją obydwu linii autobusowych do Jaworza.

Zaraz na początku czerwca po otrzymaniu powyższych wiadomości zaprosiłem na rozmowy przedstawiciela dyrekcji MPK z Bielska i Naczelnika Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego.Panowie przekonuyali mnie o nieopłacalności komunikacji do Jaworza,niewielkich wpływach z biletów i płynącej stąd konieczności dopłat do działalności ich Przedsiębiorstwa; Najchętniej widzieliby podpisanie umowy na rok.

Coś mi się tu nie zgadzało-jeszcze je sienią zeszłego roku kiedy przychodziły z MPK pierwsze sygnały o dopłatach lub likwidacji linii, na zebraniu wiejskim były robione przybliżenia na gorąco i wynikało jasno, że przy średniej frekwencji linia powinna utrzymać się sama, a nawet być dochodowa, a przecież w godzinach szczytu przewozowego autobusy były zatłoczone. Dodatkowo rozpoczął się sezon, kiedy od czerwca do sierpnia oprócz normalnego ruchu do Jaworza przyjeżdżają turyści złaknieni wypoczynku by korzystać z basenów, lasu, sanatoriów. Było publiczną tajemnicą, że warto jeździć "na gapę" do kontrolerzy biletów rzadko zaglądną do autobusów.

Kolejnym punktem spornym była owa wyliczona kalkulacja "wozokilometra", jako przelicznika; MPK w Bielsku-10.800zł, zaś MPK w Żywcu, PKS w Bielsku, PKS w Cieszynie i PKS w Czechowicach wykazywały kwotę 1 wozokilometra od 4.200 do 7.000 zł pomimo, że wszystkie te firmy korzystają z podobnego taboru i pracują w podobnych warunkach.

W tak trudnej sytuacji grożącej zawieszeniem komunikacji, lub wydaniem większości funduszy gminnych na jej utrzymanie; jako nowopowstały Wójt Gminy rozpocząłem działalność dwutorowo:

- starałem się maksymalnie zmniejszyć koszty ponoszone na utrzymanie działania komunikacji

- poszukiwałem przewoźnika zastępczego Proszę zauważyć, że pod koniec miesiąca czerwca, lipca, czy sierpnia informowaliśmy czego można będzie się spodziewać w najbliższej przyszłości i ani na jeden dzień nie została przerwana możliwość dojazdu środkami publicznej komunikacji do Bielska, jak to stało się na kilku liniach podmiejskich w sąsiednich gminach. Staraniem i z funduszy gminy przeprowadziliśmy badania frekwencji i obliczenia opłacalności w trzech różnych niezależnych miejscach. Zebrany materiał uowodnił, że "da się jeździć po kosztach własnych", lub z pewnym zyskiem bez drastycznych podwyżek cen biletów. Stąd również prolongata umów z MPK co miesiąc, albo nawet w sierpniu/ co dwa tygodnie.

W czerwcu przeprowadziłem rozmowy z wiceprezydentem miasta Bielska o partycypację w kosztach dopłat do linii MPK 53 i 54 w 50 procentach. Wskt z Zarządu Gminy nie wierzył w powodzenie. Pan Wiceprezydent Błasiak skierował mnie do zarządu miasta, gdzie ponownie przedstawiłem sprawę i po kilku dniach otrzymałem decyzję pozytywną dopłaty przez Urząd Miasta do linii podmiejskich w kwocie 50% sumy żądanej przez MPK, ...przez analogię obowiązującą dla wszystkich linii pozamiejskich - także tam gdzie gospodarze terenu o to się nie starali. Zwycięstwo? Tak!, ale nadal traktowałem to rozwiązanie jako przejściowe, bo choć

zamiast płacić w lipcu ponad 93 miliony zapłaciliśmy tylko 46 milionów 548 tysięcy 722 złote. To dla tak małej gminy jedyną znaczącą kwotą. Nadal poszukiwałem innego przewoźnika, chciałem zorganizować gminną firmę komunikacyjną:

Zgłosiło się do mnie dwóch panów z Zielska, którzy chcieli przejąć obsługę linii 53 i 54. Oświadczyli, że mają zagwarantowaną pożyczkę na kwotę równą 200 mln zł na zakup pięciu autobusów. Na kolejnych spotkaniach przedstawili kalkulację i zażądali/jakby w przetargu do MPK/...60 milionów złotych comiesięcznej dotacji z Gminy.

Mieszkaniec Jaworza kandydujący w wyborach na radnego, deklarował, że rozwiąże problem komunikacji kupując z własnych funduszy autobusy. Zapytany po wyborach wycofał się twierdząc, że aktualnie ma gdzie indziej zaangażowane pieniądze.

Przedstawiciel Firmy OAS zapytany o przejęcie linii odpowiedział: "kupcie autobusy będziemy obsługiwać Jaworzę".

Tak więc najbardziej prawdopodobną stała się współpraca z mieszkańcem Jaworza, pracownikiem PKS-u w Bielsku i Cieszynie z wieloletnim doświadczeniem, panem Ludwikiem Krautem, który deklarował prowadzenie firmy bez dotacji ze strony Gminy oparte na wyliczeniach ekonomicznych. Po trwających około miesiąca szcze gółowych rozmowach, konsultacjach u dwu radców prawnych przedstawiono trzy koncepcje formy działalności: firmy gminnej; spółki mieszanej Gmina-osoba prywatna i firmy prywatnej. Na sesji Rady Gminy Radni przegłosowali trzecią koncepcję, jako bardziej operatywną i z mniejszym obciążeniem niż pozostałe.

Trzeba nadmienić, że w tym czasie Pan wojewoda chcąc pomóc w trudnej sytuacji zadeklarował dać gminom rozwiązującym sprawy komunikacyjne we własnym zakresie dotację celową na zakup autobusów. Po moim wystąpieniu o dotację na zakup 4 autobusów, w wyniku rozdziału otrzymaliśmy 315 milionów złotych. Kwota ta jednak dotychczas pozostała tylko na papierze i do chwili obecnej nie wpłynęła na nasze konto.

Początki działalności Firmy Przewozowej "Jaworzę" są skromne. Rozpoczęli od pierwszego września obsługując się dzierżawionym, wysłużonym taborem. Działają w interesie i dla dobra mieszkańców naszej gminy, a wielokrotnie spotykają się z zarzutami lub nieprzychylnym podejściem. W pierwszym okresie były narzekania na opóźnienia spowodowane głównie faktem sprzedaży biletów przez kierowcę. To nie porozumienie, a może i niewiara pasażera w trwałość firmy powodowały, że wiele osób kupowało po jednym bilecie za przejazd na dany kurs, a przecież o wiele wygodniej dla wszystkich jest kupić sobie 10-20 czy więcej biletów na zapas, a może nawet bilet miesięczny, zaś możliwość zakupu u kierowcy traktować jako rezer-